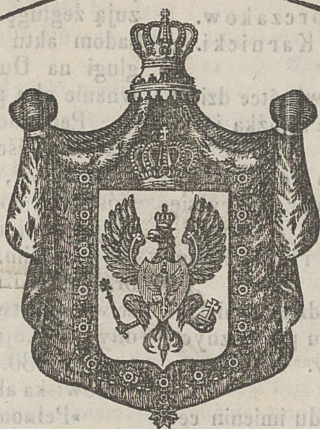
Nr. 273. w Sobotę dnia 20. Listopada 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 20. Listopada. — J. kr. w. książe rejent raczył udzielić prywatne posłuchanie wielkoksiążęcemu heskiemu pełnomocnikowi radzcy legacyjnemu v. Biegeleben i przyjąć z rąk jego pismo J. kr. w. wielkiego księcia heskiego, w którem tenże zostaje zawierzytelniony przy kr. dworze jako minister rezydujący.

— J. kr. w. książe rejent, raczył w imieniu Najj. króla zamianować tajn. radzcę legacyjnego, rzeczywistym tajnym radzcą legacyjnym i podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych.

Berlin, 19. Listopada. — J. kr. w. księżna pruska przybyła tu z Koblenc.

— Wedle telegraficznéj depeszy z Werony, przybyli tam Najj. król i królowa prusey wraz J. kr. w księżniczką Aleksandryną w dobrem zdrowiu.

— Z powodu uroczystości urodzin Najj. królowéj przypadających w dniu dzisiejszym, był obiad galowy u J. kr. w. księcia rejenta, na który było 100 osób zaproszonych.

— Kreuzzeitung bardzo jest uradowaną z powodu okólnika ministra spraw wewnętrznych pana Flottwela, co do wyborów. Położono nakoniec kres, mówi ona, wszelkim nadużyciom, których się dopuszczano z wymienianiem nazwisk ministrów. Pozostanie więc wszystko po dawnemu. Cieszymy się, że rząd z téj strony pokazał życie. Główna atoli rzecz nie od tego będzie zawisła obwieszczenia, ale od dalszego występowania ministerstwa i od rozporządzeń, które będą wydawane. Gdyby niezliczonym życzeniom jak np. ze względu na wielu urzędników, przez prasę liberalnym rozgłaszanym, uczyniono zadosyć, to byłoby zupełnie rzeczą jasną, jak należałoby rzecz tę tłumaczyć. Przy téj sposobności uczynimy uwagę, że mamy to głębokie przekonanie, że żaden urzędnik nie ustąpi ze swéj posady bez powodu w tak ważnéj chwili. Przy téj sposobności nadmienić nam jeszcze wypada, że w tem rozporządzeniu ministeryalnem wyraźnie powiedziano, iż ze wszystkiemi tradycyami nie będzie rozbratu na których zbudowano wielkość i potęgę Prus. Musi zachodzić tu pewna pomyłka co do wyrazu wszystkiemi, bo sądzimy, że nietylko nie ze wszystkiemi, ale z żadną tradycyą nie przyjdzie do rozbratu. Co stanowi podstawę, musi być zachowanem, bo z wyjętą cząstką całość runąć może.

— National Zeitung przyznaje, że objaśnienie krzyżowéj gazety, jakie daje pod względem wydanego okólnika przez ministra spraw wewnętrznych pana Flottwella, jest prawdziwe. Innego sama przy najlepszéj chęci dać niemoże. Upatrujemy w nim tylko naganę jednéj strony mówi taż gazeta, a w skutek tego zachętę, aby landraci wpływ swój moralny wywierali w duchu, jak to po większéj części dotąd czynili. Trudno utrzymywać, aby przesadzone oczekiwania, życzenia i nadzieje stronnictwa krzyżowego były manifestacyami przeciw którym należałoby występować. W końcu prawda powiedziano, że wybryków na żadną stronę cierpieć nie nienależy, ale ta skazówka tak jest z daleka daną, że trudno przypuścić, żeby się miała ściągać do ostatecznéj prawéj strony.

— Preussische Correspondenz tłumaczy krótko i zwięzłowato główną myśl okólnika w mowie będącego, jak następuje: pan minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę prezesów rejencyjnych w skutek okólnika wydanego na d. 19. z. m., ażeby w czynnościach organów rządowych podczas nadchodzących wyborów unikano popierania ostatecznych lub wyłącznych kierunków politycznych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 17. Listopada. — Dokończenie ukazu najwyższego, względem oddania zarządu okręgu pocztowego Królestwa Polskiego, pod bezpośrednie zwierzchnictwo namiestnikowi i rady administracyjnéj:

Art. 30. Naczelnik kancelaryi jest obecnym na wszystkich sesyach zarządu, prowadzi protokół posiedzeń, do którego w razie niezgodności zdań członków, zapisuje ich zdania, otwiera expedycye nadchodzące do zarządu; przedmioty większéj wagi, przedstawia do decyzyi naczelnikowi okręgu, inne zaś stósownie do przedmiotu oddaje radzcom i przestrzega, ażeby expedycye podpisane w czasie właściwym były wyexpedyowane, i w ogóle czuwa nad tem wszystkiem, co odnosi się do ogólnéj służby zarządu.

Art. 31. Inspektorowie poczt, stósownie do otrzymanych poleceń zarządu, dopełniają rewizyi w Pocztamcie, na urzędach, expedycyach i stacyach pocztowych, ściśle przestrzegając, ażeby w takowych wszystkie postanowienia tak pod względem rachunkowości jako i administracyjnym, były akuratnie wykonywane.

Oprócz tego wykonywają rozmaite inne zlecenia naczelnika okręgu, a mianowicie: tyczące się komunikacyi pocztowych, dogodnego pomieszczenia urzędów, expedycyi i stacyi pocztowych; urządzenia traktatów i t. p., w razie zaś potrzeby, wyznaczani są dla prowadzenia śledztw.

Art. 32. Budowniczy pocztowy przyspasabia anszlagi na reparacyę i budowę w zabudowaniach rządowych pocztowych, pilnuje wykonywania robót, a po dopełnieniu takowych formuje protokóła odbiorcze, które razem z uformowanemi przez niego na reparacyę i budowę anszlagami będą przesyłane radzie budowniczéj przy komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych.

Jeżeli zaś anszlagi i protokóła odbiorcze sporządzone są przez budowniczego powiatowego, to przed przedstawieniem radzie budowniczéj, takowe sprawdza budowniczy pocztowy.

Art. 33. Lekarz pocztowy obowiązanym jest odwiedzać wszystkich chorych urzędników pocztowych w Warszawie, również leczyć oficyalistów, pocztylionów i posługaczy.

Art. 34. W rzeczach nie dotyczących prostego wykonania, które od naczelnika okręgu należy, zarząd działa kolegialnie na sesyach dwa razy w tydzień lub więcéj według potrzeby odbywanych.

Głos stanowczy oprócz naczelnika okręgu, mają: pomocnik jego, tudzież radzcy zarządu: inni urzędnicy, jako to: naczelnik kancelaryi i inspektorowie mają głos doradczy.

Do ważności desyzyi potrzebne są trzy głosy stanowcze.

Równość rozwiązuje prezydujący. Protokół posiedzenia podpisują wszyscy obecni na takowem. Nie dzielący zdania większości, może rozpis swój podać do protokółu.

Gdyby naczelnik okręgu jaką decyzyą większości uważał za szkodliwą lub nieodpowiednią dla służby, może wykonanie wstrzymać, lecz rzecz całą do decyzyi namiestnika Królestwa przedstawić jest obowiązany.

Art. 35. Na przypadek choroby, śmierci, lub nieobecności naczelnika okręgu, obowiązki pełni jego pomocnik. Jeżeli zaś pomocnik chory lub nieobecny, w takim razie pierwszy radzca zarządu zastępuje miejsce naczelnika okręgu.

Art. 36. Przedmioty zdecydowane na sesyi expedyowane, będą z podpisem dyrektora poczt lub jego zastępcy, oraz naczelnika kancelaryi, a przedmioty prostego wykonania, czyli idące wprost z wydziałów za podpisem radzcy wydziału (jeśli naczelnik okręgu podpisania jakiéj expedycyi sobie nie zostawi), tudzież naczelnika właściwéj sekcyi.

Art. 37. Zarząd używa pieczęci rządowéj z herbem Królestwa i z napisem:

»Zarząd okręgu pocztowego Królestwa Polskiego« po polsku i po rosyjsku.

Art. 38. Wprowadzone w Królestwie Polskiem taksy pocztowe pozostają bez zmiany, lecz z tem, że listy zastawne, obligacye skarbowe i inne papiery kurs pieniężny w kraju mające, przy przesłaniu ich pocztą wewnątrz Królestwa, będą uważane za gotowiznę.

Art. 39. Wszystkie osobne po pocztowéj części postanowienie i prawidła, a w tych liczbie i szczegółowa rachunkowo-kasowa instrukcya, mają być w ciągu najdaléj czterech miesięcy zebrane w jednę całość i przedstawione do zatwierdzenia namiestnikowi Królestwa, dla wprowadzenia następnie w wykonanie i publikowanie tych z nich wiadomości, jakie dla publiczności są koniecznе.

Art. 40. Zatwierdzony przez departament pocztowy dla okręgu pocztowego Królestwa Polskiego etat wydatków na rok 1858, zostaje obowiązującym do 1. Stycznia 1859 r.

Projekt zaś dochodu i wydatku na rok 1859, po ułożeniu onego przez zarząd okręgu pocztowego, ma być przedstawiony namiestnikowi Królestwa do zatwierdzenia.

Art. 41. Gubernatorowie cywilni i wszystkie władze cywilne nie mieszając się wcale do szczegółów służby pocztowéj, mogą znieść się z zarządem okręgu czy to w potrzebie zmiany w urządzeniu biegów poczt, czy w celu ukrócenia dostrzeżonych zdrożności, czy też wreszcie w rzeczach dobra ogółu i poczty dotyczących.

Winni są także udzielać poczcie pomoc w dostarczeniu koni do jazd nadzwyczajnych, kiedy liczba zwykła pocztowych nie jest dostateczną, a to w wszystko w sposób wskazany artykułami 7 i 8 częci pierwszéj postanowienia organicznego pocztowego z r. 1817.

Art. 42. Z przejściem od d. 1. Września r. b. służby pocztowéj pod zarząd namiestnika Królestwa i rady adm., naczelnik okręgu pocztowego, znieść się powinien z komisyą rządową przychodów i skarbu w celu:

Zamknięcia po dzień powyższy ksiąg kasowych i wszelkich pocztowych,

Zrewidowanie kas pocztowych w tymże dniu dla wykazania remanentu gotowizny i zaległych należytości tak poborowych jako i płatniczych,

Spisania inwentarza wszelkiéj własności pocztowéj lub sprawdzania istniejącego, i innych tym podobnych szczegółów.

Art. 43. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, porucza się władzom do których to należy.

Działo się w Warszawie, 19. Października 1858.

Namiestnik, jeneraładjutant, (podp.) ks. Gorczakow.

Sekretarz stanu, rzeczywisty radzca stanu, (podp.) J. Karnicki.

Francya.

Paryż, 16. Listop. —Na rozkaz ministra wojny wyjdzie wkrótce dzieło pod tytułem: artylerya przy oblężeniu Sewastopola, wywołane książką jenerała Niela«.

— Raporta z Włoch głoszą o zamysłach Austryi utworzenia we Włoszech ligi książąt włoskich przeciw wpływowi Francyi. Książe Modeny, który się tą sprawą zajmuje, był w Rzymie szczęśliwy, nie tak w Neapolu.

— Królowa Krystyna bawi się od 14. m. b. w Compiegne i zostanie tam aż do końca uroczystości.

— Książe Grammont, poseł francuski w Rzymie, przybędzie na niejaki czas do Paryża. Słychać, że panuje tu niezadowolenie z powodu przyjaznych stosunków, jakie się między Rzymem a Wiedniem zawiązały. Ks. Grammont ma z tego względu nowe otrzymać instrukcye.

— Z Teheranu piszą, że tamtejszy poseł rosyjski z powodu imienin cesarza, wydał wielki obiad; przed wzniesieniem zwykłych przy takich okolicznościach toastów wydalił się nagle poseł angielski.

— W tych dniach idzie na przedaż biblioteka Berangera, o tyle ważna, że składa się z książek darowanych zmarłemu od utorów, którzy je opatrywali kilką pochlebnemi słowy dla poety ludowego.

— W Reggio chciano otruć panią Ristori, lecz szczęśliwie uszła zasadzki.

Protokuły konferencyj. (Ciąg dalszy).

Protokół XVIII.

Pełnomocnik francuski mniema, że rozporządzenia zawarte w pracy wygotowanéj w Wiedniu niezgadzają się ani z warunkami traktatu wiedeńskiego z r. 1815, ani ze zdaniami traktatu paryskiego z r. 1814, do których należy się odwołać dla dokładnego oznaczenia myśli aktu kongresu wiedeńskiego. Hr. Walewski zgadza się zupełnie z uwagami, które pełnomocnik W. Brytanii przedłożył.

Dodaje on, że co do wód wpadających do Dunaju, uczynić winien uwagę, że rząd jego tem większe ma prawo żądać, aby wolność żeglugi zastosowaną była również do biegu tych wód, gdyż jak sobie przypomnieć można z okazyi koncesyi uczynionéj przez rząd mołdawski dla kompanii francuskiéj w przedmiocie spławu na Serecie, na wyraźną reklamacyę Austryi i w skutku korespondencyi przeprowadzonéj z tem mocarstwem i z Portą, rząd francuski zezwolił na unieważnienie tego przywileju. Hr. Walewski mniema mieć prawo w imieniu swego rządu i stósownie do uczynionych przezeń poprzednio oświadczeń, odwołać się do tego faktu i obstawać przy otwarciu dla wszystkich bez wyjątku mocarstw, żeglugi na wodach wpadających do Dunaju.

Pełnomocnik pruski zgadza się również jak pełnomocnik francuski na propozycyę lorda Cowley.

Pełnomocnik rosyjski przystaje na propozycye lorda Cowley, które mieszczą w sobie propozycye, jakie sam w imieniu rządu swego miał uczynić. Czyni prócz tego propozycyę, aby żeglarze wszelkich narodów mieli prawo żeglować po Dunaju, stosując się do warunków obowięzujących żeglarzów państw nadbrzeżnych.

Pełnomocnik sardyński objawia zdanie, że akt wypracowany w Wiedniu nieodpowiada temu, czego konferencya miała prawo spodziewać się. Zgadza on się z uwagami pełnomocników: francuskiego, angielskiego, pruskiego i rosyjskiego.

Pełnomocnik austryacki odpowiada, że wbrew oświadczeniom wyrażonym przez pełnomocników francuskiego i angielskiego, z którymi się zgadzają pełnomocnicy: pruski, rosyjski i sardyński, rząd jego ma przekonanie, że praca komisyi rzecznej odpowiada ze wszech miar traktatowi wiedeńskiemu i paryzkiemu. Bar. Hübner dowodzi naprzód, że zasady aktu kongresu wiedeńskiego i warunki traktatu paryskiego z r. 1856 jedynie obowiązującemi są dla państw nadbrzeżnych podpisanych na traktacie paryskim. Jakież więc są te zasady, jakież warunki?

Art. 100 aktu kongresu wiedeńskiego brzmi: Żegluga na wszystkich rzekach wzmiankowanych w akcie poprzednim, w punkcie, gdzie każda z nich staje się żeglowną aż do jéj ujścia, będzie zupełnie wolną i nie może pod handlowym względem nikomu być wzbronioną »pod warunkiem atoli zastosowania się do przepisów policyi téj żeglugi, które ułożone będą w sposób jednaki dla wszystkich i o ile można, korzystny dla handlu wszystkich narodów.«

Z powyższych rozporządzeń wyprowadzić niepodobna bezwzględnéj wolności żeglugi dla flag wszystkich narodów. Lecz przypuszczając nawet, czego pełnomocnik austryacki nie przypuszcza, że artykuł ten da się w rozmaity sposób tłumaczyć, gdzież szukać trzeba autentycznego tłumaczenia, jeżeli nie w protokułach komisyi postanowionéj do kwestyi żeglugi rzecznéj i złożonéj z tego samego kongresu. Poradźmy się mówi baron Hübner tych protokułów:

W dniu 2. Lutego 1815 na pierwszem posiedzeniu téj komisyi książe Dalberg pełnomocnik francuski zaproponował: Art. 1. Ren.... pod względem handlowym i żeglownym uważany będzie jako rzeka wspólna owym państwom, które dzieli lub przerzyna. Art 2. Żegluga..... będzie całkiem wolną i nie może być wzbronioną nikomu pod warunkiem jednakże zastosowania się do przepisów itd.

Na drugiéj konferencyi odbytéj 8go Lutego 1815go r. lord Clanrykarty odnosząc się do traktatu paryskiego z 1814 »zaproponował, mówi protokół, na podstawie traktatu paryskiego i w celu rozszerzenia wolności żeglugi na Renie do wszystkich narodów zastąpić wyrazy pełnomocnika francuskiego, następującemi wyrazami: Art. 1. Ren będzie zupełnie wolny dla handlu i żeglugi wszystkich narodów.«

Ponieważ propozycya ta nie osiągła skutku, powtórzył ją na 7. konferenw d. 3. Marca 1815. Wszelako mówi protokół, inni członkowie komisyi mniemali, »że poprawka ta jest nie potrzebną,« gdyż.... rozporządzenia traktatu paryskiego zamierzały jedynie »uwolnić żeglugę z więzów, jakieby mogło jéj narzucić starcie pomiędzy państwami nadbrzeżnemi«, nie zaś nadawać każdemu państwu nie »nadbrzeżnemu prawo żeglugi takie, jak państwom nadbrzeżnym, bez żadnéj wzajemności«.

Taka była myśl twórcza aktu kongresu wiedeńskiego, taki jest duch nadany przez nich samych dziełu owemu, a mianowicie art. 109., gdy układali podstawy przepisów dla Renu. Rozporządzenia, które dziś jeszcze obowiązują żeglugę téj rzeki, nie zmieniły się bynajmniéj, a jeżeli odpowiednie są zasadom aktu kongresu wiedeńskiego, co nigdy zaprzeczanem nie było, akt żeglugi na Dunaju wypracowany w duchu daleko ogólniejszym, jak tego porównanie obu przepisów dowodzi, winien mieć tem większą moc prawną.

Pełnomocnik austryacki przechodzi do rozbioru traktatu paryskiego. Trakrat ten mięci na czele artykułów dotyczących żeglugi na Dunaju główne rozporządzenie, że zasady aktu kongresu wiedeńskiego będą się na przyszłość stósować do Dunaju. Odtąd akt kongresu wiedeńskiego stał się prawidłem, wyjątki winny były być i były rzeczywiście wyraźnie zawarowane w traktacie paryskim. Akt kongresu wiedeńskiego robi różnicę między państwami nadbrzeżnemi i nienadbrzeżnemi, a traktat paryzki nie kazuje jéj. Pozycye właściwe państw nadbrzeznych wyraźnie były zastrzeżone w punktach przedugodnych pokoju i w protokóle VIII. z 12. Marca 1856 r. Tylko dla ujsć Dunaju traktat z 30. Marca stworzył nowy stan rzeczy, a tem samem wyjątkowy, ze stanowiska aktu kongresu wiedeńskiego.

»Pełnomocnik W. Brytanii, ciągnie daléj bar. Hübner, czyni zarzut przeciw art. 8. aktu żeglugi na Dunaju, gdyż ten waruje żeglugę przybrzeżną dla państw nadbrzeżnych, lecz akt kongresu wiedeńskiego nie przyznał prawa tego flagom państw nadbrzeżnych, jak świadczą przepisy żeglugi na Renie i Elbie, wypracowane stósownie do tego aktu, a traktat paryski nie zawiera zastrzeżenia rozciągającego się do flag wszelkich narodów co do używania tego prawa. Art. 16. traktatu paryzkiego przytoczony przez lorda Cowley, może się stósować według zdania pełnomocnika austryackiego, tylko do żeglugi w ujściach Dunaju. Lecz skoro państwa nadbrzeżne zachowują sobie prawo żeglugi przybrzeżnéj z powodów dopiero wyłożonych, wynika ztąd, iż zamierzają, jak mniema pełnomocnik W. Brytanii, wzbronić handel na rzece wszystkim pawilonom państw nienadbrzeżnych.«

Wyrzucenie art. 11. aż do 18. i zmiany jakie lord Cowléj proponuje uczynić w artykule dotyczącym kwarantanny i w art. 31. dotyczącym dalszych zmian przepisów rzecznych, nie zgadzałyby się z prawem zwierzchnictwa państw nadbrzeżnych, i pozbawiłyby rządy tych państw środków skutecznego nadzorowania porządku i wymagań zdrowia publicznego. Mianowicie co do uwag pełnomocnika W. Brytanii względnie art. 34., pełnomocnik austryacki przypomina, że przepisy dotyczące żeglugi na Renie i Elbie często były zmieniane przez komisye rzeczne, a państwa nienadbrzeżne, o ile mu wiadomo, nigdy nie chciały brać udziału w tych robotach, do czego państwa nadbrzeżne nie byłyby im pewnie nigdy przyznały prawa.

Bar. Hübner mniema, iż dowiódł zupełnéj zgodności przepisów dotyczących Dunaju z zasadami aktu kongresu wiedeńskiego i z traktatem paryzkim i odpowiedział zarazem na główne zarzuty pełnomocnika W. Brytanii. Jeżeli nie chcąc wchodzić w zbyteczny rozwój, nie zbijał jednéj po drugiéj, wszystkich uwag pełnomocników francuskiego, angielskiego, pruskiego, rosyjskiego i sardyńskiego, uprasza konferencyi, aby nie zamieszczała w protokółach, iż się z niemi zgadza.

Pełnomocnik francuski dwie czyni uwagi nad zdaniem bar. Hübnera; powiada on, że należy odwoływać się do »zasad« aktu wiedeńskiego, a nie do następstw, które drogą tłumaczenia mogły być wydedukowane przez twórców przepisów żeglugi na Renie; gdyby przeto jakakolwiek wątpliwość istnieć mogła co do ducha i doniosłości tych zasad, zostałaby usuniętą pierwotnem i zasadniczem rozporządzeniem traktatu 1814 r. Co do dowodzenia pełnomocnika austryackiego, które oparł na traktacie paryzkim z 1836 r. hr. Walewski przypomina jedynie brzmienie art. 16., opiewającego, że pod względem opłat pobierać się mających w ujściach, »jak pod każdym innym względem«, flagi wszystkich narodów będą traktowane na stopie zupełnéj równości.»

Pełnomocnik turecki jest zdania, że akt wypracowany w Wiedniu zgodny jest z traktatem wiedeńskim i aktem kongresu wiedeńskiego. Zgadza się przeto na to, co powiedziedział pełnomocnik austryacki.

Hr. Cowley czyni uwagę, że bar. Hübner nie mówił o przepisach żeglugi na Renie i że pominął milczeniem przepisy w późniejszych czasach przyjęte co do żeglugi na Po. Zresztą jeżeli przepisy żeglugi na Renie nie dały powodu do żadnéj dotąd reklamacyi, nie można bynajmniéj wnioskować z tego, że przepisy zgodne są z zasadami aktu kongresu wiedeńskiego.

Pełnomocnik austryacki powiada, iż prześle do Wiednia protokół, w którym spisane będą wyrażone w tym przedmiocie zdania, aby rząd jego mógł je rozważyć i wziąść je za środek do porozumienia się z innemi rządami państw nadbrzeżnych, w celu uwzględnienia życzeń mocarstw, bez naruszenia praw zwierzchnictwa państw nadbrzeżnych.

Pełnomocnik turecki to samo czyni oświadczenie.

Hr. Walewski zapytuje czy pełnomocnik austryacki może oznaczyć, kiedy będzie w stanie zakomunikować konferencyi odpowiedź swego rządu.

Bar. Hübner odpowiada, że według zdania jego, porozumienie, o którego ustalenie chodzi w przedmiocie komisyi rzecznéj, wymagać będzie kilka miesięcy. Dodaje przytem, że równy przeciąg czasu wystarczy bezwątpienia dla komisyi europejskiéj do ukończenia swéj pracy, tak iż komisya będzie mogła równocześnie wziąść na uwagę prace obu komisyj, orzec według brzmienia art. 18. rozwiązanie komisyi europejskiéj i zlać władzę przez nią wykonywaną, na nieustającą komisyę rzeczną.

Pełnomocnicy, francuski, angielski, pruski, rosyjski i sardyński czynią uwagę, że komisya europejska niebędzie mogła ukończyć prac swych w kilku miesiącach i przypominają, że stosownie do art. 18. traktatu paryskiego, komisya winna ukończyć prace swe w dwóch latach, że ponieważ według zdania ich niemożna zamknięcie prac komisyi rzecznéj czynić zawisłem od ukończenia prac komisyi europejskiéj, spodziewają się przeto, że pełnomocnicy austryacki i turecki będą w stanie przed upływem tego terminu wyjaśnić czy komisya rzeczna uwzględniła uwagi spisane w protokóle z dnia tego.

Pełnomocnik austryacki powiada, że traktat paryski oznaczył równy termin dla obu komisyj i przypomina jak się w tym przedmiocie wyraził, przedkładając konferencyi na posiedzeniu XVI. akt żeglugi.

Pełnomocnicy, francuski, angielski, pruski, rosyjski i sardyński trwają przy swem zdaniu i dodają, że według brzmienia i ducha traktatu paryskiego, jest niewątpliwem, że staranie się o uwolnienie ujść od wszelkich zawad przeszkadzających żegludze, wyłącznie poruczonem jest komisyi europejskiéj.

Pełnomocnik austryacki mniema, że kongres miał zamiar polecić komisyi europejskiéj zupełne wykonanie tych robót, dla tego winien był dłuższy czas jéj trwania oznaczyć.

Pełnomocnicy francuski, angielski, pruski, rosyjski i sardyński niedopuszczają, aby brzmienie art. 16. zostawiało pod tym względem najmniejszą wątpliwość.

Pełnomocnik turecki oświadcza, że chociaż rząd jego inaczéj sobie tłumaczył art. 16., zgadza się jednak z zdaniem pełnomocników: francuskiego, angielskiego, pruskiego, rosyjskiego i sardyńskiego.

Hr. Kisielew powiada, iż rozumieć się powinno, że akt żeglugi nie będzie wykonany póty, dopóki zupełna zgoda nienastąpi pomiędzy mocarstwami podpisanemi.

Bar. Hübner odpowiada, że akt żeglugi uznany został za wykonalny na mocy prawa zwierzchnictwa, które rząd jego uważa za niezaprzeczone i o którego utrzymanie starać się winien.

Pełnomocnicy francuski, angielski, pruski, rosyjski i sardyński mniemają, że kwestya o którą chodzi, dotyczy jedynie wykonania traktatów, i nienaruszа bynajmniéj praw zwierzchnictwa i oświadczają zarazem, że według ich zdania, robota komisyi rzecznéj nie może stać się wykonalną, aż się względem niéj porozumieją mocarstwa współpodpisane.

Pełnomocnik otomański utrzymuje, że Turcya w tem samem znajduje się położeniu jak inne państwa nadbrzeżne i że na mocy praw zwierzchnictwa, mogłaby wprowadzić w wykonanie akt żeglugi. Jednak rozebrawszy uwagi przedstawione, W. Porta chętnie czekać będzie na załatwienie podniesionéj kwestyi z zastosowaniem na téj części Dunaju, która przerzyna państwo otomańskie, aktu żeglugi i utrzyma obecny stan rzeczy, wynikający z traktatów z mocarstwami nadbrzeżnemi.

Pełnomocnicy francuski, angielski, pruski, rosyjski i sardyński niewątpią, że oświadczenia zapisane w niniejszym protokóle, rząd Najj. cesarza austryackiego weźmie na uwagę i zmieni decyzyę poprzednio powziętą.

Pan Hübner odwołując się do odpowiedzi jaką już dał w tym przedmiocie, zastrzega dla rządu swego zupełne wykonanie swego prawa.

Lord Cowley zwraca uwagę konferencyi na potrzebę ulepszenia stanu żeglugi przy bramie żelaznéj i pragnie dowiedzieć się, co w tym przedmiocie uczynionem zostało, na co pełnomocnik austryacki odpowiada, że rząd jego ciągłą zwraca baczność na roboty mające na celu ulepszczenie żeglugi na téj części Dunaju.

Protokół XIX.

Posiedzenie 19. Sierpnia 1858. Protokół z poprzedzającego posiedzenia zostaje odczytany i przyjęty.

Pełnomocnicy, francuski, angielski, pruski, rosyjski, sardyński i turecki w przekonaniu, że komisya europejska nie może wykończyć robót swych wzmiankowanych w art. 16, traktatu paryskiego, w przeciągu lat 2ch, są zdania, aby przedłużyć ten termin aż do zupełnego załatwienia rzeczonych robót.

Pełnomocnik austryacki zastrzega w tym punkcie zdanie dla swego rządu, który na drodze dyplomatycznéj porozumie się z innemi rządami mocarstw na traktacie podpisanych.

Pełnomocnicy w chwili ukończenia swych robót zbierają się w chęci jednomyślnéj wyrażenia hr. Walewskiemu podziękowań swych za równie światły jak pojednawczy kierunek, jaki nadawał ciągle robotom konferencyi.

Pełnomocnicy przystępują do podniesienia konwencyi, do któréj dołączone są warunki wyborcze. (następują podpisy.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Anglia.

Londyn, 15. Listopada. — Różne są zdania o panu Montalembercie. Są może Francuzi którzy p. Montalemberta uważają za złego Francuza; są i katolicy, którzy upatrują w nim złego katolika. Wyraził się on bez ogródki o swéj ojczyznie. Zresztą nie on sam tylko to uczynił; sąd p. Tocquevilla o swych ziomkach jest niepochlebniejszy. Jest to zaszczytem Francuza, gdy wykrywa rany ojczyzny swéj, nie tając ich w niczem. Próżności narodowéj nie schlebia wcale p. Montalambert. Konserwatywny hrabia francuski podziwia parlament angielski, wierny katolik podziwia protestantów angielskich, jako krzewicieli chrześciaństwa. Cieszy się tem, że Anglia nasze, tj. europejskie zwyczaje zanosi do Indyj; oburza się na tych, którzy pochwalają okrucieństwa na Anglikach przez Indyan spełniane. Tego nie bierzem za złe p. Montalembertowi, ale biorą mu to za złe w Paryżu. W Anglii jest hr. Montalembert bohaterem dnia. P. Montalembert, mówi między innemi Times, odzywa się do nas i do Europy. W czem leży tajemnica mocy jego i co jest źródłem jego uniesienia?.... P. Montalembert czuje, że nogi i ręce mu są związane, jak i całemu narodowi francuskiemu. Wszyscy dobrze wychowani we Francyi, nie mogą mówić, nie mogą pisać, nie mogą się poruszać w żadnym zawodzie politycznym. Cały świat działania odjęty im został, nie mogą wykonywać wolności danéj im, jako mężom stanu; do tego dodać należy, iż dawniéj w życiu publicznem żyli. Nie mogą się wolnomyślnie wyrazić. P. Montalembert występuje jako rycerz walczący za nich wszystkich. On zastępuje prawa wykształcenia i intelligencyi we Francyi, upomina się o udział politycznéj działalności téj klasy, i domaga się pola, na którem walczyć im przystoi.

(Kor. Cz.) Mowa p. Bright zapełnia jeszcze ciągle dzienniki i niezaprzeczenie zrobiła chwilowo wielkie wrażenie w Anglii, Wystąpieniem swojem przeciw arystokracyi, przeciągnął na swoją stronę demokratyczne organy, chociaż niezgadzające się z nim co do szczególnych jego zasad. I z tych nawet niektóre zarzucają mu niesłuszność jego zarzutów. W rzeczy saméj jeżeli gdzie arystokracya okazała wielki patryotyzm i poświęcenie osobiste, właśnie w oznaczonéj przez p. Bright epoce, to pewnie angielska, bo gdyby nie ona, w czóby się obróciła potęga Anglii i ta wolność i bogactwa, których p. Bright tak swobodnie używa. Wszak to jest widoczne, że gdyby arystokracya nie była zawsze gotową nieść z siebie ofiary na obronę wielkości Anglii, p. Bright i consortes, którym zasady sekcierskie nawet w obronie walczyć wzbraniają, niedługoby się cieszyli pokojem i niepodległością.

Saturday Review nadmieniając o téj mowie powiada: Z tak wielkiemi przymiotami siły i męzkości w charakterze, nie do pojęcia jak może p. Bright schodzić zarazem do téj drobnostkowości i złośliwości niewieściéj. Gdyby rzeczywiście czuł wdzięczność jak powiada dla wszystkich klas swych rodaków za »niezliczone dowy współczucia, którego doznał w ostatnich czasach od osób najwyżéj położonych w społeczeństwie, opływających w dostatki i dostojeństwa, do mieszkańców bagien Lancashiru«, mógłby także rozważyć że odzyskane jego zdrowie i siły umysłowe mogłyby być lepiéj użyte jak na podniecanie uprzedzeń i jątrzenia nienawiści mieszkańców bagien przeciw mieszkańcom wysokiego urodzenia i dostatków, »którzy się połączyli aby okazać udział cierpiącemu geniuszowi, dla czegoż p. Bright wiecznie zagrzewa do nienawiści między sobą, klasy których uczucia tak mu są dobrze znane?«

Inny statek francuski z wolnemi emigrantami afrykańskiemi przytrzymany był przez władze portugalskie, ale bardzo roztropnie wypuszczony. Kapitan i kilku majtków trzeciego podobnego statku »Anna«, zabici byli przez wolnych murzynów ochotników. Domyśl tu krązy, bo któż może naprzód co wnioskować o zamysłach cesarza Napoleona, iż monarcha ten miał postanowić wzbronienie podobnego przedsiębiorstwa. Francuzi tak dowcipni w wynalezieniu nazwisk na swoje nowe pomysły, nazwali te statki *vaisseaux recruteurs.*

Jewish Chronicle uskarza się na obojętność Izraelitów w przyczynianiu się do *Commemoration fund* przyjęcia żydów do parlamentu. Kilka jest znacznych sum na liście, ale lista dających jest krótką. Odtrąciwszy podpisane 1000 fst. przez Rothschildów i 600 przez rodzinę Goldsmid, niewiele zostaje na resztę, kiedy cała złożona suma wynosi tylko 2400 fst. Ten sam dziennik opisuje przyjęcia najmłodszego trzynastoletniego syna barona Lionela Rothschilda w poczet sposobiących się na rabinów.

Okropny wypadek otrucia przez tak często powtarzającą się nieostrożność w aptekach, wydarzył się w Bradford. W przyrządzaniu pastylek *(Lozénges)*, wmieszano arszenik, i znaczną ich ilość rozprzedano w poniedziałek. Dotąd zmarło szesnaście osób, a w kuracyi znajduje się 157, największéj dzieci. Ciągłe podobnego rodzaju wypadki nie zdołały dotąd wywołać tak powszechnie żądanego wyłączenia trucizn z pod praw zwykłego handlu i pociągnienia aptekarzów, nieraz posługujących się ludźmi bez żadnego właściwego wychowania, pod ściślejszą kontrolę.

Książe Galii następca tronu, wstępuje w tych dniach do pułku grenadyerów zwanych *Coldstream Guards.*

Turcya.

Zdając sprawę z wewnętrznego anarchicznego stanu Turcyi, przedstawiwszy między innemi coraz groźniejsze występowanie ludności chrześciańskiéj przywiedzionéj do ostateczności uciskiem i niespełnianiem obietnic równouprawnienia, wspomnieliśmy, że z drugiéj strony ludność muzułmańska a nawet świat urzędowy turecki staje coraz nieprzyjaźniéj nietylko przeciw chrześciańskim mieszkańcom Turcyi, lecz i przeciw mocarstwom które opiekują się a raczéj mieszają w sprawy otomańskie państwa. Dowodzą tego liczne fakta, donoszą o tem listy z Carogrodu. Powtarzamy tu jeden z tych listów, datowany w stolicy tureckiéj 30go Października, zamieszczony w Ost-Deut-Post. Chociaż nie zgadzamy się na niektóre wnioski korespondenta, zostawiamy je jednak bez uwag, gdyż znany już zapewne czytelnikom nasz sposób widzenia sprawy wschodniéj, jest dostatecznym do nich komentarzem: po co szukać w zewnętrznych wpływach powodów obecnego stanu Turcyi, wynika on z natury tego państwa na podboju opartego i rozkładającego się dzisiaj na różnorodne żywioły. List wspomniony brzmi:

»Duch tureckiéj ludności względem chrześciańskich opiekuńczych, staje się z każdym dniem nieprzyjaźniejszy. Nie mówimy tu już o gminie muzułmańskim; lecz w wyższych okręgach rządu i uczonego świata tureckiego, między ulemami, derwiszami, nauczycielami koranu, w szeregach wojska wzrasta rozjątrzenie z powodu straconego wpływu w Księtwach Naddunajskich, niedawnego upokorzenia w Czarnogórze, i z powodu wyniosłych słów jakiemi odzywają się tu niektórzy reprezentanci obcych mocarstw. Wprawdzie wielu świadomych jest słabości Turcyi, lecz podania religijne a przedewszystkiem koran przepowiada im nadejście czasów doświadczenie i próby, a prawowierny Muzułmanin widzi właśnie w uległości niewiernym i w tolerancyi względem obcéj religii, źródło wszelkiego złego. Wierzy on, że miecz proroka zgruchotałby wszystko, gdyby cięcie wymierzone było z całym zapałem wiary jaka ożywiała zwycięzkich Solimanów. Turek mniéj jest przystępny dla indiferentyzmu religijnego niż wyznawcy wiar innych. Filozofia i szyderstwo encyklopedystów, które wywarły wpływ na ludy europejskie, nie przedarły się w świat muzułmański i nie uczyniły wyłomu w wierze Machometan, czyto oni są Sunitami czy Szytami, czy stanowią niepodległe państwa czy żyją pod panowaniem angielskiem, francuskiem lub rosyjskiem. Ten wewnętrzny zaród życia państwa otomańskiego, oceniany jest za nisko w Europie; Anglicy poznali jego siłę oporną w Indyach, Francuzi w Algierze, Rosya zna go również dobrze. Lecz właśnie Rosyanie starają się przedewszystkiem ten nerw państwa tureckiego rozdrażnić, wiedząc dobrze, że chwila zapalenia się religijnego fanatyzmu muzułmańskiego, będzie zarazem godziną upadku panowania tureckiego w Europie, gdyż wówczas całe chrześciaństwo przeciwko niemu wystąpić będzie musiało. (Wielokrotnie przez pisma nawet francuskie, angielskie i niemieckie okazanem zostało, iż nie Rosyanie ale obrońcy Turcyi podczas wojny wschodniéj, poruszywszy wówczas cały świat muzułmański, przyczynili się do obudzenia fanatyzmu religijnego machometańskiego, który coraz mocniéj się zapala na całéj przestrzeni od Indyi aż do Tripolis, Tunis i Marokko. Przeciwnie przyznać musimy, iż w punktach w których świat muzułmański styka się tylko z Rosyą, jak w Mongolii, Turanie, Persyi, chociaż granice rosyjskie szybko się tam rozszerzają i świat muzułmański ulega, nie widzimy wybuchów fanatyzmu muzułmańskiego. Kaukaz zdawałby się dla niektórych wyjątkiem. Lecz ktokolwiek zna lepiéj wojnę kaukaską, przyzna, że bój ten nie nosi bynajmniéj charakteru walki chrystyanizmu z machometanizmem, charakteru wojny religijnéj; idzie tam rzecz o niepodległość, walczą ludy kaukaskie w obronie swéj wolności i ziemi, przeciw zaborczéj potędze, w któréj szeregach znajduje się wiele oddziałów muzułmańskich.

Porta zna dobrze to wewnętrzne usposobienie ludności muzułmańskiéj,

i obawia się rozjątrzyć jeszcze silniéj. Dla tego to Ali basza na konferencyach w sprawie czarnogórskiéj pokazał się uporczywszym niż Fuad basza w Paryżu przy ważniejszych rozprawach tyczących się Księstw Naddunajskich. Sprawa czarnogórska roztrząsana była przed oczami Turków i wielki wezyr musiał baczniejszą na nich zwracać uwagę niż gdyby się to działo w Paryżu.« Cz.

Azya.

Indye. Korespondent Timesa Will. Russel, który towarzyszył armii do Audu i przejeżdżał przez Simlą i Allahabad, pisze pod d. 1. Paźdz. co następuje: Otrzymaliśmy w dolinie Szumla w Himalajskiéj okolicy wiadomości, które za złowieszcze poczytuję. Dziesiąty pułk piechoty pendszabskiéj ruszył z bronią i obłogami do Dera Ismael Khamatu w nadziei, że skłoni niektórych ziomków do powstania. Gdyby to był tylko pojedyńczy przypadek świadczący o złym duchu między batalionami Sików i pochodził z podszczuwania złych doradzców, natenczas niebyłoby czego się obawiać. Ale gdyby to było skutkiem wielkiego sprzysiężenia, czemu niewierzę, natenczas wielkie niebezpieczeństwoby nam zagrażało. Nasze położenie byłoby rozpaczne, gdyby Sikowie walczący we wszystkich okręgach po naszéj stronie, stali się naraz zdrajcami przed nadejściem nowych posiłków z Anglii. W całych Indyach tak Sikowie jako też Hindusowie i Machometanie z Pendszabu okazywali wierność naszemu panowaniu i składali wiele dowodów męztwa. Co dzień dochodzą nas wiadomości, że policya Sików i pułki pendszabskie biją powstańców, smutną przeto byłoby rzeczą, gdyby nagle nasze zaufanie zostało zawiedzione i gdybyśmy byli znagleni baczne mieć oko na tych, których dotąd uważaliśmy za naszych szczerych przyjaciół. Wspomniałem w dawniejszéj mojéj korespondencyi, że liczba ich tak w jeździe jak piechocie dochodzi do 80,000 ludzi. Trzeba będzie z naszéj strony wielkiego taktu w obchodzeniu się z nimi, gdy przyjdzie czas do postawienia batalionów ich na stopie pokojowéj. Dowiaduję się, że w Umballahu obrażono tych wojowników czułych na własny honor. Małżonka radszy Putialu powiła syna, przy któréj sposobności wielka radość panowała i okazywano ją strzelaniem z broni i armat. Słysząc to oficer jeden angielski stojący na straży w Umballahu rozumiał, że Sikowie się zbuntowali. Ruszył ku nim z wojskiem swojem i zmusił oddziały pendszabskich pułków stojące na straży do złożenia broni.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Listopada. — Wspomnieliśmy w zeszłym numerze, o przybyciu tu czarodzieja czeskiego pana Ludwika Figer, sławionego przez europejskie, indyjskie i amerykańskie dzienniki i mieliśmy wczoraj wieczorem sposobność przypatrzenia się jego sztukom, z których wiele tu dotąd było niewidzianych. Z wielką zręcznością a przytem gracyą i wymową mieszaną to z czeska to z niemiecka z polskiem, zajmował widzów, szczególniéj udawało mu się chwytanie lujdorów z powietrza niewidzialnie spadających jemu między palce tak, że napełnił niemi kapelusz, a nikt dostrzedz ich nie mógł, zkąd mu się brały, ile że je nawet w rękach publiczności znajdował, gdzie ich wprzód nie było. Niemniéj zadziwiającą była metamorfoza, czyli przejście kieliszka próżnego tam, gdzie stała butelka z winem, kieliszek był winem nalany, a butelka próżna na przeciwnem miejscu. Co większa metamorfoza powiększyła się z drobnego kieliszka i małéj butelki, na wielką huryskę, która po zdjęciu zasłony pokazała się nagle przy ogromnym bukiecie na stole stojąca, na którym wprzódy nic nie było. Znikanie, przechodzenie i chwytanie rzeczy niewidzialnych, odgadywanie myśli jeszcze nie powziętych, wielki jarmark na wełnę, gdzie z małego kapelusza damskiego lub męzkiego pożyczonych od widzów, całe zaspy sypały się wełny, wbijanie jaj do kapeluszy wziętych od widzów, zapalenie w nich płomieni, warzenie jajecznicy i oddawanie napowrót kapeluszy czystych i próżnych, były to przedmioty któremi niedocieczenie ubawił widzów czeski czarodziéj i zyskał powszechne pochwały. Życzyćby mu tylko należało, aby na niedzielnéj reprezentacyi widzowie zechcieli licznem zebraniem przekonać się o zręczności czarodzieja, który przechodzi nią wszystkich tu byłych swoich spółzawodników.

Wiadomości literackie.

Kraków. — »Biblioteki polskiéj« wydawanéj przez Kazimierza Turowskiego a wytłaczanéj w drukarni Czasu, wyszło w tych dniach dwa zeszyty: 159, 160. W zeszytach tych rozpoczęto druk monumentalnego dzieła »Herby Rycerstwa Polskiego spisane przez Bartosza Paprockiego.« Ważne to do historyi naszéj dzieło, zawierające monografie znakomitych w Polsce rodów, ukazuje tię po raz pierwszy przedrukowane w »Bibliotece polskiéj«, od czasu swego pierwotnego wydania w 1584 r., wydania bardzo dzisiaj rzadkiego. Tem większą przeto nowem ogłoszeniem dzieła Paprockiego oddała »Biblioteka polska« publiczności usługę, a gdy dotychczas dzieło to w kompletnym egzemplarzu z trudnością za 1009 złp. dostać było można, teraz prenumeratorowie »Biblioteki« otrzymają go, w najzupełniejszem wydaniu in 4to ze wszystkiemi waryantami i dodatkami oraz pięknemi drzeworytami znaków herbowych, podobizną karty tutułowéj pierwotnéj edycyi i portretu Stefana Batorego, za 6 złreń., licząc iż zajmie 20 zeszytów, po 18 kr. zeszyt. Podnosimy tę stronę finansową, dla okazania czytelnikowi taniości wydań »Biblioteki«, która dzieło monumentalne, 100 arkuszy druku mające i ozdobione paruset kosztownemi drzeworytami, daje prenumeratorom swoim za cenę, za jaką w handlu księgarskim zaledwie dostać można dwutomowy, do przelotnéj zabawy służący romans. W istocie »Biblioteka polska« zbierając i ogłaszając rozrzucone skarby umysłowe nagromadzone przez ojców naszych a mało znane synom, chroniąc niektóre od zguby, podając w poprawnych i tanich wydaniach publiczności dzisiejszéj klasyczne dzieła z epoki w któréj naród tchnął potężnem życiem, zasługuje na powszechne i silne ze strony rodaków poparcie. W dziełach tych nietylko mowa nasza ale i duch może nowych sił zaczerpnąć, nie jednę błędną myśl sprostować i odświeżyć się jakoby u źródła swojego. Dla tego sądzimy że »Biblioteka polska« powinna być na stole każdego Polaka.

Dwa świeżo wydane zeszyty »Biblioteki«, w których rozpoczęto przedruk Paprockiego: »Herby rycerstwa Polskiego«, zawierają: naprzód przedmowę w któréj autor dzieło swoje ofiaruje królowi Stefanowi Batoremu. Daléj odezwę jego do czytelnika. Następnie księgę pierwszą »o Orle, herbie który królom tylko polskim a królestwu należy«, w którejto księdze czytelnik — mówimy tu słowami autora — począwszy od Lecha aż do Ludwika króla polskiego i węgierskiego, wszystkich królów zasługi i rozrodzenia obaczy«: Nakoniec rozpoczęta jest księga druga, w któréj autor wspomniawszy w ogóle o szlachcie, o znakach rycerskich czyli herbach, skąd, dla czego i jak dawno początek mają, pisze o herbach i familiach dawnych polskich, w Polsce powstałych, wymieniając znakomitych z każdéj rodziny ludzi i ich dzieła. Cz.

Lwów. Nr. 45. »Dodatku tygodniowego« do Gaz. lwowskiéj zawiera:

1. Reformy w wychowaniu publicznem ku podniesieniu nauk w lwowskim okręgu administracyjnym w upłynionem dziesięcioleciu. b) Szkoły realne. Organizacya i skład szkół realnych w ogólności i w lwowskim okręgu adm nistracyjnym.

2. Ceny drobnéj sprzedaży żywności we Lwowie, w ciągu czwartéj dekady bieżącego stulecia. Wykaz dziesięcioletni od r. 1832 pod koniec 1841.

3. Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Ustęp z historyi, czytany na uroczystem posiedzeniu zakładu naukowego imienia Ossolińskich dnia 13. Października 1858 przez Augusta Bielowskiego. Ustęp o wojnie tureckiéj i oblężeniu Lwowa w r. 1672 do traktatu Buczackiego, czyli wtargnięcie Mahomeda IV. do Polski.

4. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w Czerwcu 1858—1857.

5. Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z r. 1550 i kilku lat późniejszych. (c. d.) August III. potwierdza przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego na przeistoczenie wsi na miasteczko, a zatwierdzane już dawniéj przez Zygmunta III. i Jana III.

Odezwa redakcyi czasopisma „Słowo“.

W miesiącu Czerwcu b. r. redakcya zapowiedziała prospekt więcéj szczegółowy na czasopismo »Słowo«, mające wychodzić od 1. Stycznia 1859 roku w Petersburgu, oraz obiecała wymienić osoby, które w tem piśmie uczestnictwo mieć będą. Niniejszą odezwą redakcya uiszcza się ze swojéj obietnicy.

Czasopismo »Słowo«, jak powiedziano w prospekcie czerwcowym, składać się będzie z Gazety, mającéj wychodzić dwa razy na tydzień, i z Dodatku miesięcznego od 12 do 20 arkuszy druku.

Gazeta zawierać będzie:

1) Część urzędowa:

Ukazy i postanowienia rządowe, — wyciągi z wiadomości rządzącego senatu, z wiadomości gubernialnych i z innych dzienników urzędowych, ze sprawozdań ministrów i t. d.

2) Wiadomości krajowe:

Korespondencye i doniesienia z Królestwa Polskiego, prowincyi zachodnich i z głównych punktów Rosyi o ważniejszych wypadkach, o uniwersytetach i innych zakładach naukowych, o naukowych towarzystwach i ich czynnościach, o komitetach dla ulepszenia bytu włościan, słowem, o tem wszystkiem, co naszą społeczność obchodzić i ku jéj pożytkowi służyć może, pod względem moralnym, umysłowym i materyalnym.

3) Wiadomości polityczne, czerpane z doniesień telegraficznych i zagranicznych gazet. 4) Korespondencye z ważniejszych punktów Europy. 5) Wiadomości handlowe z ważniejszych dla nas rynków. 6) Rozmaitości. 7) Feljeton.

Dodatek składać będą:

1) Powieści i poezye, — oryginalne i przekłady z celniejszych utworów. 2) Ekonomia polityczna, agronomia, statystyka, etnografia, podróże.

Prócz artykułów oryginalnych, streszczeń, przekładów i recenzyi dzieł ekonomicznych, redakcya będzie się starała o artykuły zastósowane do nowych potrzeb naszego kraju; będzie podawała statystyczne i etnograficzne wiadomości; nadto co do agronomii będzie mieściła wykład systematów uprawy ziemi używanych za granicą, wyciągi z dzieł agronomicznych z zastósowaniem do naszego rolnictwa i wiadomości o ulepszeniach już dokonanych i mających się dokonać w kraju. Prosiliśmy o takie artykuły wielu światłych naszych obywateli i agronomów, niemniéj obecnie powtarzamy nasze prośby.

3) Prawo.

Rozprawy historyczne, teoretyczne, interpretacyjne i krytyczne.

4) Historya.

Redakcya przedewszystkiem będzie miała na względzie dzieje narodowe, przy czem nie omieszka korzystać z materyałów znajdujących się w cesarskiéj bibliotece publicznéj; pod tą też rubryką znajdą miejsce życiorysy, oraz rozbiory dzieł obcéj literatury, o ile te odnoszą się do naszych dziejów.

5) Nauki przyrodzone, wykładane popularnie. 6) Artykuły o wychowaniu. 7) Krytyka.

Recenzje dzieł literatury narodowéj, celniejszych utworów literatury europejskiéj, szczególnie niemieckiéj, angielskiéj i francuzkiéj, oraz rosyjskiéj i innych słowiańskich. 8) Sprawozdania z dzienników polskich, rosyjskich i zagranicznych. 9) Przegląd polityczny miesięczny lub kwartalny. 10) Przegląd kwartalny zmian zachodzących w prawodawstwie obowiązującem. 11) Doniesienie bibliograficzne.

Redakcya uważa za rzecz potrzebną uczynić zastrzeżenie, iż nie wszystkie powyżéj wyszczególnione przedmioty, dla wielkiéj ich liczby, będą mogły wejść do każdego numeru Dodatku.

Po wykazaniu rubryk czasopisma, redakcya uważa za obowiązek skreślić w kilku wyrazach swoje zasady. Głównem zadaniem naszego czasopisma jest oświata narodowa w duchu chrześciańskim. Od téj zasady nie odstąpimy bynajmniéj. Przeciwne tym zasadom zdania, równie jak wszelka zła wola, osobistość, fanatyzm i wsteczne pojęcia nie znajdą miejsca w naszem piśmie. Wszelkie inne sumienne głosy będą z wdzięcznością powitane, chociażby nawet niezgodne z osobistemi przekonaniami redakcyi, która prawo protestacyi dla siebie w każdym razie zastrzega. W ten tylko sposób, zdaniem naszem, dziennik stać się może organem narodowym, niepodległym, w ten tylko sposób może przedstawiać nie same dążności koteryi lub stronnictwa, ale opinie całego kraju. W tym celu redakcya posłała do wielu osób swoje odezwy i prośby, niemniéj tą odezwą wszystkich światłych ludzi do uczestnictwa zaprasza.

Obecnie liczymy na współpracownictwo następnych osób:

Adamkiewicz Adam. Baliński Michał. Bartoszewicz Juljan. Bielowski August. Bujalski Juljan. Cerawski Karol. Chodźko Ignacy. Cienkowski Leon.

(Dodatek)

Cwierciakiewicz Stanisław. Cybulski Czaykowski Antoni. Czomber. Dobkiewicz Franciszek. Dutkiewicz Saturnin. Gąsiorowski Franciszek. Gąsiorowski Maurycy. Gieczewicz Konstanty. Gorecki Tadeusz. Gorzkowski Marjan. Grabowski Michał. Groza Alexander. Hubert Leon. Iwanowski Antoni. Iwanowski Ignacy. Jagielski Ludwik. Ks. R. P. Jakóbowski. Jezierski Felix. Kalinowski Baltazar. Klepaczewski Teobald. Klobukowski Antoni. Kowalewski Józef. Kowalewski Oskar. Korzeniowski Apollo. Korzeniowski Józef. Ks. biskup Krasiński. Kraszewski I. J. Kruniewicz Paweł. Krzyżanowski Hieronim. Kubicki Karol. Kunicki Konstanty. Laskarys Jerzy. Maciejowski Wacław Aleksander. Majer J. Malinowski Mikołaj. Mann Maurycy. Mecherzyński Karol. Mieżejewski Edward. Miniszewski Józef Aleksander. Młodziejowski Korneliusz. Ks. kan. Moszyński. Mosbach August. Motty Marcelly. Muchliński Antoni. Nagórny. Niegolewski Władysław. Niewiarowski Aleksander. Nowosielski Antoni. Odyniec A. E. Oskierka Emil. Oskierka Aleksander. Padalica Tadeusz. Paszkowicz Kazimierz. Hr. Przezdziecki Aleksander. Przybylski Wacław. Księżna Puzynina Gabryella. Raciborski Adam. Radziwiłowicz Rafał. Rechniewski Juljusz. Rechniewski Stanisław. Rogalski Karol. Romanowski Jan Nep. Sakowicz Romuald. Sawicki Jan. Scisławski August. Siemieński Lucyan. Sierakowski Zygmunt. Skimborowicz Hippolit. Sowa Antoni. Spasowicz Włodzimierz. Staniewicz Jan. Statkowski Bolesław. Stecki Edmund. Sztyrmer Eleonora. Syrokomla Władysław. Szukiewicz. Szymanowski Wacław. Turowski Kazimierz Józef. Walicki Aleksander. Ks. prałat Ważyński. Weryha Artemiusz. Wiernikowski Jan. Wierzchlejski Roman. Wilczewski Ignacy. Wojcicki Kaz. Władysław. Wołowski Ludwik. Zaleski Bronisław. Zdanowicz Aleksander. Zieliński Feliks. Zmorski Roman. Żmichowska Narcyza.

Dla Gazety redakcya, prócz stałych współpracowników w Petrrsburgu, ma korespondentów w głównych stolicach Europy, w różnych częściach naszego kraju, oraz w Rosyi europejskiéj i azyatyckiéj.

Gdy w piśmie tym napróżno czytelnik szukać będzie nie jednego imienia, znanego już i drogiego publiczności, redakcya ma za obowiązek oświadczyć, że z przyczyny wyjazdu wielu pisarzy za granicę i zmiany na lato miejsca zwyczajnego ich pobytu, dotąd ze wszystkimi znieść się nie mogła i nie od wszystkich otrzymała na swe odezwy odpowiedzi; ma jednak nadzieję, iż mężowie ci, pełni zasługi i miłości dla kraju, nie odmówią swojego uczęstnictwa w Słowie.

Wypowiedziawszy wszystko, cośmy uważali za potrzebne, kończymy oświadczeniem szczerego podziękowania rodakom, którzy nasze przedsięwzięcie przyjaznem powitali sercem, którzy nas do wytrwania braterskiem zachęcili słowem i czynnéj nie odmówili pomocy.

W prospekcie czerwcowym, w ogłoszeniu opłaty za Dziennik. cena półroczna była naznaczona r. sr. 10, — cena większa niżli przypadać by powinna w stosunku do rocznéj opłaty; lecz teraz, w skutek odezw od naszych korespondentów i dla zrobienia dziennika dostępniejszym dla ogółu czytelników, redakcya znosi tę przewyżkę i naznacza nadto prenumeratę kwartalną; tak iż cena Gazety oraz Dodatku miesięcznego, z noszeniem do mieszkań w stolicy, lub pocztą w kraju i cesarstwie, wynosić będzie:

roczna . . . . r. sr. 17
półroczna . . . . . » » 8 kop. 50
kwartalna . . . . . » » 4 » 25

Bez poczty zaś i noszenia do mieszkań cena będzie następująca:

roczna . . . . r. sr. 15
półroczna . . . . . » » 7 kop. 50
kwartalna . . . . . » » 3 » 75

Osobno Gazeta i Dodatek prenumerowane być nie mogą. Prenumerować można:

w Petersburgu: w Kantorze Redakcyi, na rogu prospektów Ekaterynhofskiego i Angielskiego, przy moście Ałarczyna, w domu Charlamowa; tudzież w księgarni Bazunowa, na Newskim Prospekcie, w domu Engelhardt;
w Warszawie: w księgarni Gustawa Gebethner i Spółki, na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 415, w pałacu St. hr. Potockiego;
w Wilnie: w księgarni Zawadzkiego;
w Kijowie: u Idzikowskiego, księgarza;
w Pocztamcie Petersburskim (tylko rocznie i półrocznie).

Józefat Ohryzko, redaktor.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Listopada 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) słaby odbyt, po nieco niższych cenach; na Listopad $42\frac{1}{2}$ pien., na Grudzień $42\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Grudzień Styczeń $42\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń 43—$42\frac{11}{12}$ pł., na Styczeń Luty 43—$42\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ pł., na wiosnę $44\frac{7}{12}$ do $\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) bez zmiany. Bilety wypowiednie po $14\frac{7}{12}$ tal.; na miejscu (bez beczki) $13\frac{3}{4}$—$14\frac{1}{4}$ (z beczką) na Listopad $14\frac{1}{2}$ list., $\frac{5}{12}$ pien., na Grudzień $14\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń Luty $14\frac{5}{8}$ list., na Marzec $15\frac{1}{2}$ list., na Kwiecień Maj $15\frac{3}{4}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 19. Listopada.

Zyto $45\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $44\frac{5}{8}$ do 45 tal., na Styczeń Luty $45\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $46\frac{3}{4}$—47 tal., na Maj Czerwiec $47\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Owies na wiosnę 31 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Listopad i Listodad Grudzień $14\frac{5}{12}$—$\frac{11}{24}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{7}{12}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{5}{12}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany 12 tal., na Kwiecień Maj 12 tal.

Okowita $17\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{5}{8}$ tal., na Luty Marzec $17\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 18 tal., na Kwiecień Maj 19—$18\frac{7}{8}$—19 tal.

Szczecin, 19. Listopada.

Pszenica 60—69 tal.

Zyto 42—43 tal., na Listopad i Listopad Grudzień $42\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $45\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Listopad Grudzień $20\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 20. Listopada.

BAZAR: Niemojewski z Śliwnik, Bronikowski z Wilkowa, hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Kwilecki z Kobylnik, Szczaniecki z Laszczyna, Lewandowski z Miłosławic, Słomczyński z Radomia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sydow z Karniszewa, Ahlemann z Szamotuł, Lipp z Pforzheim, Lewy z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Bniński z Samostrzela, Lutz, Schulz i Schlieben z Berlina.

HOTEL DU NORD: Szczaniecki z Skoraszewa, Lipski z Lewkowa, Jarzembowski z W. Krucza, Szczawiński z Brylewa, Skórzewska z Kretkowa, Karolewski z Bożejewic.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Otocki z Gogolewa, Zakrzewski z Osieka, Pilaska z Strumian, Fricke, de Cordier i Krause z Berlina, Schumann z Neusalz.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Klug z Mrowina, v. Reichmeister z Obornik, Krampp z Wrocławia, Jeschke z Dakow, Nobiling z Kolna.

POD CZARNYM ORŁEM: Joekisch z Czerlina, Sławoszewski z Ustaszewa.

HOTEL PARYZKI: Morawski z Strzałkowa.

HOTEL BERLINSKI: Schwenke z Berlina, Ronka z Wronck, Büttner z Kwidzyny, Hoffmeyer z Złotnik, Hoffmeyer z Swarzędza.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Mahr z Naumburpa, plac Wilhelmowski 5; Mieczkowski z Pols i, ul Berlińska 31,

PROKLAMA.

Dnia 15. Stycznia 1856. zmarł w Chociczce w powiecie Wrzesińskim w Wielkiém Xęstwie Poznańskiém Andrzéj Dobrzycki, dziedzic dóbr i były kapitan, jako wdowiec bezpotomnie.

O ile wiadomo miał siostrę Ewę, która w pierwszém małżeństwie z Gozdowskim, w drugiém z Maciejem Paulińskim, żyła. Ta jednakowoż zmarła a sukcessorów Andrzeja Dobrzyckiego dokładnie wypośrodkować nie było można. Wzywają się zatém sukcessorowie niewiadomi, aby się z prawami swémi spadkowémi do pozostałości Andrzeja Dobrzyckiego najpóźniéj w terminie na dzień 15. Lipca 1859. z rana o godzinie 11téj przed Panem Heitemeyer, Sędzią powiatowym, w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym bowiem razie pozostałość zgłaszającym i wylegitymującym się sukcessorom do wolnéj dyspozycyi wydaną, a wszelki bliższy lub równego z nim stopnia dziedzic, dopiero po zaszłéj prekluzyi zgłaszający się, wszelkie jego czynności i rozrządzenia za dobre uznać i przyjąć obowiązanym będzie; nie będąc zaś już mocen żądać odeń kalkulacyi lub wynagrodzenia pobieranych użytków, będzie musiał przestać jedynie na tém, cokolwiekby się naówczas jeszcze z sukcessyi znajdować mogło.

Września, dnia 31. Lipca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Walne Zebranie Towarzystwa Agronomicznego **Sredzko-Wrzesińskiego** odbędzie się dnia 1go Grudnia r. b. o godzinie 11téj przed południem w hotelu ***Paprzyckiego*** w Wrześni.

W moc §. 23. Ustawy odbędzie się Walne Zgromadzenie dnia 5. Grudnia r. b. o godzinie 5éj z południa, na które Szanownych Członków Koła Towarzyskiego uprzejmie zaprasza ***Dyrekcya.***

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia będzie podpisany w czwartek dnia 25. m. b. z rana o godzinie 10téj w Żegowie pod Bukiem rozmaite meble:

lustra, ubiory i bieliznę, jako i 10 świń i 60 jędyków

za gotową zaraz zapłatę publicznie najwięcéj dającemu sprzedawał.

Grodzisk, dnia 19. Listopada 1858.

Kommissarz aukcyjny *Surén.*

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19. Listopada 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. ...	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
dito z roku 1853. ...	4	—	$94\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{7}{8}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
dito Pomorskie.......	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	93
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Zachodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{3}{4}$